



Zeskanuj kod QR i przeczytaj przegląd prasy w Serwisie Biura Prasowego

PRZEGLĄD PRASY

11 września 2013 roku

Urząd Marszałkowski
Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach
Biuro Prasowe
tel. (41) 342-13-45; fax. (41) 344-60-46
rzecznik prasowy tel. (41) 342-17-54

✚ Wisłą z Nowego Korczyna przez Sandomierz, Warszawę, aż do Włocławka. Trasę tę pokonał „Bździel”, czyli zrekonstruowany po latach młyn rzeczny.

Ta wyjątkowa łódź rzeczna wyruszyła 18 sierpnia z Borusowej koło Nowego Korczyna, a największym problemem, z którym musieli się zmagać płynący nią uczestnicy wyprawy, to niski poziom wody na Wiśle. I mimo że łódź ma tylko 30-centymetrowe zanurzenie i waży 5 ton, wielokrotnie już się zda-



Młyn rzeczny „Bździel” podczas postoju w Sandomierzu.

rzało, że trzeba było ją holować, bo osiadała na dnie lub zaczepiała o rzeczne kamienie. Na szczęście towarzyszyły jej dwa motorowe pontony, które w razie potrzeby wyciągały łódź z mielizny. „Bździel” jest repliką XIX-wiecznego młyna rzecznego, które

Młyn promował Świętokrzyskie

niegdyś pływały po Wiśle albo Nidzie i podpływając do brzegu, męły zboże dla mieszkańców. Na platformie pływającej o wymiarach 8 na 6 metrów znajdują się żarna napędzane za pomocą przekładni pasowych kołem wodnym

– Chcemy przypomnieć ten czas, kiedy młyny wodne były popularne i pływały po naszych rzekach. Pierwotny plan był taki, aby popłynąć aż do Gdańska, ale w tym roku, niestety, to się nie udało ze względu na remont śluzy we Włocławku. Podczas rejsu mieliśmy mąkę w naszym młynie, jedliśmy już nawet wypieczony z niej chleb. Rejs służy także promocji zdrowej żywności ze Świętokrzyskiego – wyjaśnia Adam Ochwanowski, współorganizator rejsu.

Jednak najbardziej spektakularnym momentem rejsu był przystanek w Warszawie i spotkanie z prezydent Warszawy, politykami, warszawiakami. Młyn zawiózł do stolicy potrawy regionalne z województwa świętokrzyskiego, przygotowane przez Muzeum Wsi Kieleckiej, ale także owoce z sandomierskich sadów, przekazane w Sandomierzu przez władze powiatu. W Warszawie odbył się piknik i występy artystyczne, połączony z akcją promocyjną województwa. W stolicy uczestników wyprawy powitał marszałek województwa Adam Jarubas i europoseł Czesław Siekiński. (jż)

Jabłkowa ofensywa

Promocja sandomierskiego jabłka to główny cel konferencji pt.: „Potencjał gospodarczy sektora przetwórstwa owocowo-warzywnego Ziemi Sandomierskiej”, zorganizowanej na Zamku w Sandomierzu przez Urząd Marszałkowski w Kielcach.

Pierwszego dnia odbyły się wykłady branżowe, natomiast drugiego zorganizowano objazd po regionie, podczas którego przybyli na konferencję goście mieli okazję obejrzeć sady i zaplecza przechowalniczo-sortownicze miejscowych grup producenckich.

W konferencji uczestniczyli m.in. przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Gospodarki, przedstawiciele polskich dyplomatycznych w Rosji, Białorusi, Ukrainie i Belgii. Obecni byli również pracowni-

cy placówek dyplomatycznych krajów sąsiednich w Polsce, jak też przedstawiciele organizacji rolniczych, oraz rolnicy i przetwórcy z Polski i kilku europejskich krajów. To głównie z myślą o nich konferencja została zorganizowana. Chodziło o nawiązanie kontaktów biznesowych z sadownikami i grupami producenckimi z regionu. – *Ta konferencja, jak i – mam nadzieję – podobne spotkania które odbędą się w przyszłości, mają służyć promocji dobrych praktyk. Chcemy pokazać i pochwalić się tym, co tutaj, na ziemi sandomierskiej, dzieje się w kwestii organizacji rynku spożywczego, a także promować idee i osiągnięcia sandomierskiego klastra jabłkowego, który tutaj się zawiązał. Ideą tego projektu jest połączenie sił tak, aby wspólnie stać się poważnym graczem na rynku globalnym* – mówił marszałek świętokrzyski **Adam Jarubas**.

O znaczeniu promocji, a także szansach sandomierskiego sadownictwa mówiła też wiceminister rolnictwa i



Gości powitał marszałek województwa świętokrzyskiego, **ADAM JARUBAS**.
Fot. J. Żuk



Uczestnikami konferencji byli m.in. goście z zagranicy.

rozwoju wsi, **Zofia Krzyżanowska**. Podkreśliła, że wszystkie prognozy wskazują na to, że na świecie będzie się zwiększał popyt na produkty żywnościowe coraz wyższej jakości. – *Dlatego nasza produkcja musi za tym nadążyć. Rolnicy, także ci sandomierscy, muszą produkować owoce dobrej jakości, żeby być konkurencyjni na światowych rynkach* – mówiła.

Głos zabrali też przedstawiciele polskich ambasad w krajach sąsiednich, którzy mówili przede wszystkim o promocji polskich owoców. W kolejnej części wystąpili naukowcy, którzy wygłosili referaty na temat możliwości rozwoju sandomierskiego sadownictwa.

Starosta sandomierski **Stanisław Masternak** już po zakończeniu konferencji nie krył zadowolenia z jej przebiegu i celów, jakie dzięki niej zostały osiągnięte. Przypisał, że potencjalni partnerzy biznesowi z krajów sąsiednich byli pozytywnie zaskoczeni tym, co zobaczyli. Zachwyciła ich skala inwestycji sandomierskich sadowników i rozmach grup producenckich.

(jż)

Już po raz kolejny kilkadziesiąt osób na kilka godzin zablokowało Opatów. W ten sposób mieszkańcy miasteczka domagają się budowy obwodnicy, która rozładuje gigantyczne korki w mieście. Organizatorzy blokady ostrzegają, że blokady będą się powtarzać co miesiąc, aż do skutku. Mówią, że żadne rozmowy ani prośby już nie skutkują i to jest jedyne rozwiązanie, aby zmusić rządzących do przeprowadzenia tej inwestycji.

Pikieta połączona z blokadą miasta odbyła się w ostatni piątek sierpnia między 14 a 16 w centrum Opatowa. Kilkadziesiąt osób przechodziło, z krótkimi przerwami, po przejściu dla pieszych, niosąc transparenty: „Domagamy się budowy obwodnicy”, „Za bałagan – brak obwodnicy wina rządu Tuska”, czy „Bezpieczne ulice”. Protestujący co jakiś czas przepuszczali tylko grupę pojazdów, co i tak nie rozładowało ogromnego korka, który się utworzył. Kierowcy starali się ze zrozumieniem patrzeć na pikietę, aczkolwiek wielu z nich nie kryło irytacji. Sugerowali, że lepszym rozwiązaniem byłoby zorganizowanie protestu pod Sejmem albo Kancelarią Premiera. Blokadę wspierały władze miasta, burmistrz Opatowa był na miejscu. Kolejne blokady mają się odbywać w każdy ostatni piątek miesiąca. – *Aż rządzący wreszcie zaczną nas traktować poważnie – mówili pikietujący.*

Organizatorem akcji był zawiązany przed kilkoma miesiącami Społeczny Komitet Budowy Obwodnicy Opatowa, którego wiceprezesa, a zarazem przewodniczącym Rady Miasta Opatowa jest **Tomasz Staniek**. Według niego Opatów nie może już dłużej czekać na obwodnicę, a w tym mieście jest ona potrzebna, jak nigdzie indziej. – *Niestety, z przykrością muszę stwierdzić, że nasze dotychczasowe działania są niesłychalnie w Warszawie i po prostu nie mamy wyjścia. Dlatego, aby móc normalnie żyć w naszym mieście, musimy wyjść na ulicę. Zabraliśmy ponad tysiąc podpisów za budowę obwodnicy, które wysłaliśmy do kilku instytucji, w tym Ministerstwa Transportu. Dostaliśmy lakoniczną odpowiedź, bez żadnych konkretnów. A my nie możemy czekać, bo problem ogromnych korków w Opatowie jest znany od lat i nie damy się ciągle zwodzić, będziemy blokować miasto do skutku – mówi T. Staniek.*

Przedstawiciele Komitetu spotkali się nawet w lipcu (dlatego w tym miesiącu nie było blokady miasta) z wiceministrem transportu, który miał obiecać, że jeszcze w lipcu wznowi procedury pozwalające na rozpoczęcie inwestycji. Pierwszym krokiem miało być wydanie przez wojewodę

na wniosek Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad pozwolenia na realizację inwestycji. To pozwala na rozpoczęcie wykupu gruntów pod przyszłą inwestycję. Organizatorzy blokady twierdzą, że od spotkania minęło półtora miesiąca i żadne procedury nie zostały rozpoczęte, dlatego zorganizowali blokadę.

jednego końca na drugi, muszą sami stać w ogromnych korkach. Tak się nie da żyć – dodaje T. Staniek. Komitet apelował też do posłów świętokrzyskich o pomoc w przełomowaniu tego projektu, ale tylko garstka z nich na poważnie zajęła się problemem.

Protestujący zwracają uwagę na to, że obwodnica jest potrzebna podróżnym

prawie trzy miesiące i nic, procedura została wstrzymana.

Obwodnica, jeśli powstanie, będzie miała długość około 16 kilometrów, a koszt jej budowy to około 700 mln zł, łącznie z wykupem gruntów. Jest już gotowy projekt budowlany i wydana decyzja środowiskowa. Teraz ruch należy do Ministerstwa Transportu. W optymistycznym wariacie inwestycja mogłaby się rozpocząć nawet w przeciągu kilku miesięcy, a zakończyć w ciągu 2-3 lat. Na zielone światło ze strony ministerstwa czeka kielecki oddział GDD-

Zablokowali Opatów



Blokada Opatowa. Pikietujący domagają się jak najszybszego wznowienia procedur związanych z budową obwodnicy miasta. W przeciwnym wypadku protesty będą się powtarzać co miesiąc.

Fot. arch.

Nie da się ukryć, że pikieta miała również charakter polityczny, gdyż – jak twierdzi Tomasz Staniek (również szef miejskich struktur PiS w Opatowie) – odpowiedzialność za ten bałagan i nierozpoczęcie do tej pory procedur związanych z budową obwodnicy ponosi obecna ekipa rządząca. – *To nieprawda, że w Górze Kalwarii czy gdzie indziej jest wyższa konieczność budowy obwodnicy. W Opatowie, kilkunastu mieszkańców, krzyżują się dwie drogi krajowe nr 9 i 74 i to powoduje, że miasto jest wечно zapchane. Kto przejeżdżał kiedykolwiek przez Opatów, to wie o czym mówię. Często mieszkańcy miasta, aby przedostać z jego*

przejeżdżającym przez Opatów, ale przede wszystkim mieszkańcom miasta, dla których zakorkowane ulice są ogromnym obciążeniem. Poza tym w ciągłej niepewności muszą żyć ludzie, którzy mieszkają w mieście, w którym w przyszłości ma zostać wybudowana obwodnica. Oni nie wiedzą, czy mają inwestować w swoje nieruchomości, bo może za rok albo za dwa zacznie się wykup gruntów pod inwestycję. Już w 2010. roku były robione pomiary domów i ich wycena, część osób była przekonana, że w ciągu kilku miesięcy rozpoczną się wykupy i będą musieli opuścić swoje domy. Minęły

KiA. Rzecznik tej instytucji, **Małgorzata Pawelec**, nie ukrywa, że dyrekcja już od dawna widzi konieczność budowy obwodnicy Opatowa. – *Jednak sami nie możemy podjąć żadnej decyzji, jeśli z ministerstwa nie dostaniemy gwarancji jej sfinansowania. Tak jak w przypadku budowy tzw. Lwowskiej Bis w Sandomierzu, tak i przy obwodnicy Opatowa musimy czekać na decyzję rządową – mówi rzecznik.*

Mieszkańców miasteczka wspiera również wicemarszałek województwa świętokrzyskiego, **Kazimierz Kotowski**. – *Naprawdę trudno się dziwić determinacji mieszkańców Opatowa, szczególnie że w ostatnich trzech letnich miesiącach ruch ciężkich samochodów wywożących kamień z kopalni wokół Opatowa i Łagowa jeszcze bardziej się nasilił, powodując gigantyczne zatory w mieście. Znam to z autopsji, bo sam jestem mieszkańcem Opatowa. Sprawa wymaga pilnego rozwiązania. Liczę, że nasze wnioski, postulaty, w końcu także prośby od dawna wysyłane do ministerstwa i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad zaowocują tym, że modernizacja ciągu drogi 74 zostanie wpisana do zadań priorytetowych i że w końcu ruszą prace przy budowie obwodnicy Opatowa. Wszyscy z niecierpliwością na to czekamy.*

Za niespełna miesiąc kolejna blokada miasta, chyba że na szczęblnym ministerialnym zapadną jakieś wiążące decyzje dotyczące przyszłej inwestycji.

JÓZEF ŻUK